



Jan Brzechwa

Przyjście wiosny

Naplotkowała sosna,
że już się zbliża wiosna.

„Nieprawda! Wiosna zwykle
Pryjeżdża motocyklem!”

Kret skrzywił się ponuro:
„Przyjedzie pewnie furą”.

„A ja wam to dowiodę,
Że właśnie samochodem”.

Jeż się najeżył srodze:
„Raczej na hulajnodze”.

„Nieprawda, bo w karecie!”
„W karecie? Cóż pan plecie?
Oświadczyć mogę krótko,
Przyptynie własną łódką”.

Wąż syknął: „Ja nie wierzę.
Przyjedzie na rowerze”.

Kos gwizdnął: „Wiem coś o
tym.
Przyleci samolotem”.

A wiosna przyszło pieszo –
Już kwiaty z nią się śpieszą,
Już trawy przed nią rosną
I szumią: „Witaj wiosno!”.

„Skąd znowu – rzekła sroka –
Ja jej nie spuszczam z oka
I w zeszłym roku, w maju,
Widziałam ją w tramwaju”.

